

## Budowanie „świadomości medycznej populacji” i próby zniechęcenia ludzi do stosowania jonowego srebra koloidalnego.

*Artykuł powstał w reakcji na pojawiające się coraz częściej informacje o rzekomo niższej skuteczności jonowego srebra koloidalnego, niż srebra koloidalnego metalicznego. Dla mnie sprawa jest oczywista, są to umiejętnie próby pozbawienia nas suwerenności na dopiero co zdobytym polu: „Nie zrobisz sobie sam, to trudne, zbieraj i kup”, jeśli cię stać”. Przedstawię swoje argumenty oparte na moich przekonaniach, korespondencji z praktykami, oraz doświadczeniach osobistych i intuicji. Nie twierdzę, że mam rację, Czytelnik sam zdecyduje, co z treści artykułu uzna za treści trafiające do jego przekonania. Autor nie jest lekarzem i żadna część artykułu nie jest poradą medyczną.*

update 27 06 2016 – poprawki, uzupełnienie

### Wstęp

Osoby zadawające się - i kierujące się - treściami oferowanymi przez mainstream medialny, medyczny i edukacyjny rzadko - jak sądzę - wychodzą na tym dobrze, choć celem tych treści jest przecież... dobro. Co prawda, nie nasze.

Przywołam tu maksymę mądrych ludzi - jeśli powiedzą ci, że będzie dobrze, nie ciesz się, zanim nie dowiesz się, komuż to będzie dobrze... bo najczęściej nie Tobie.

Rozsądnym podejściem jest zachowanie stałej świadomości, że celem ukazywania się różnych informacji niekoniecznie jest, a ściśle mówiąc, rzadko jest – nasze dobro. Chodzi raczej o urabianie w nas pożądanых postaw i przekonań; postaw pożądanых dla tych, którzy decydują o przekazywanych nam treściach. Im nie zależy przecież na polepszeniu poziomu naszego życia, czy jego przedłużeniu.

Kobiety molestowane przez kompleks farmaceutyczny – medyczny o poddanie się mammografii, najczęściej kompletnie nie zdają sobie sprawy z tego, że już sam proces mammografii zwiększa ryzyko raka, oraz, że twierdzenia te są zwykłym łgarstwem, wymierzonym w osoby darzące zupełnie nieuzasadnionym zaufaniem tych, którzy na to nie zasługują. Mówię o większości z nas, a więc o osobach naiwnych. Zerknij na przypis<sup>1</sup> i podąż tym śladem.

Nie warto też dać się nabrać bełkotowi o „wczesnym wykrywaniu raka”. Chodzi o łowienie nowych klientek na ich barbarzyńskie metody. Najlepiej tych zdrowych, one mają szansę na przeżycie tych „zabiegów”. Bo serie chemoterapii, jakie oferują w ramach „leczenia” raka przeżywa niewielu. Po pięciu latach umiera ponad 97% ludzi<sup>2</sup> poddanych tej barbarzyńskiej procedurze. Witamina B17 pomaga? Zabronimy! Duże dawki wit. C podawane dożylnie umożliwiają pozbycie się raka i setek innych? Niedoczekanie, nie kupisz zestawu do przeprowadzenia zabiegu, a lekarzom nie powiemy o tej metodzie, a jeśli któryś się dowie, i tak wie, że mu nie wolno. Przykłady można mnożyć.

Skupię się już na srebrze koloidalnym (SK).

Srebro koloidalne było w przeszłości uniwersalnym remedium, znacznie lepszym z paru względów niż dzisiejsze antybiotyki. Antybiotyki, jak z samej nazwy wynika, przynoszą też dużo złego. Często nie dotyczą istoty problemu (Komu zdarzyło się, aby zrobiono mu wymaz mający określić, jaki patogen go gnębi?. A jednak lekarz „wie”, co przepisać). Najczęściej, jak sądzę, z problemem radzi sobie system odpornościowy chorego, a jak nie, to przecież zawsze można przepisać kolejny antybiotyk, pomimo antybiotyku. Antybiotyk działa najczęściej na kilka patogenów, a tych są ich setki, jak jest szansa „trafienia”? Antybiotyk nigdy jednak „nie zapomni” o niszczeniu systemu immunologicznego przyjmującej go osoby (rezultat to np. Candida). Coraz częściej też słyszymy o szczepach odpornych na antybiotyki.

---

1<http://www.vibronika.eu/o-raku-piersi-inaczej>

2<http://www.oasisadvancedwellness.com/learning/chemotherapy-effectiveness.html>

Ciekawą sprawą jest, że te same firmy farmaceutyczne, które na początku XX w. gdy srebro koloidalne (SK) było bardzo kosztowne, oferowały srebro koloidalne (i wiedzę o nim) jako rzeczywiście skuteczny lek na wiele problemów. Dziś SK jest gwałtownie zwalczane (jest dziś tanie, co więcej, można je sobie samodzielnie wytworzyć za małe pieniądze). Przedsiębiorca z pewnego wielkiego, bardzo demokratycznego kraju na zachodniej półkuli, oferujący SK, może skończyć w więzieniu za samo twierdzenie, że srebro koloidalne leczy. Ludzi więc bronią się, jak mogą - oferują SK dla zwierząt, lub w celach kosmetycznych.

Historycznie, srebro koloidalne było zawsze bardzo drogie z uwagi na skomplikowany proces produkcji. To już się jednak już diametralnie zmieniło. W połowie lat 90' XX w. Robert Beck upowszechnił prostą metodę (elektroliza!) wytwarzania jonowego srebra koloidalnego. W ciągu około dziesięciu lat jego metoda została znacznie ulepszona, więc dostępność wzrosła. Co robią zainteresowani trzymaniem nas w ciemności? Dyskredytują SK. A ludzie, cóż, wielu nie sięgnie głębiej po wiedzę, biorąc dezinformację za informację.

Wielu ludzi na świecie wytwarza sobie SK samodzielnie w domu, bo jest to bardzo proste. Cena dobrego, gotowego SK spadła w samej Polsce w ciągu ostatnich lat kilkakrotnie, są firmy oferujące dobre, niedrogie srebro koloidalne (zgodnie z zasadami, jakie określiłem w e-booku *Srebro Koloidalne i Zdrowie*). Coraz więcej ludzi w razie „grypy”, „przeziębienia”, bierze dwie do czterech szklanek tego produktu dziennie, z jak najlepszymi skutkami, bo działanie SK wymierzone jest zawsze dokładnie w sedno problemu. SK unieszkodliwia setki (uważa się, że około 650) bakterii, a dobre SK, wytworzone nisko-prądowo – dodatkowo także wiele wirusów. A przecież jeśli nawet dobry lekarz z intuicją zdoła przepisać w miarę dobrze antybiotyk, to w razie infekcji wirusowej – będzie on ze swoim antybiotykiem bezradny.

Czy taka samodzielność ludzi w kwestii zdrowia może podobać się establishmentowi? Zdecydowanie nie, i prawie ich rozumiem:). Podejmowane są więc działania na różnych poziomach. W pewnym dużym, bardzo demokratycznym kraju na zachodniej półkuli planują podjęcie kroków legislacyjnych mających na celu delegalizację używania srebra koloidalnego. Jakże oni troszczą się o nasze zdrowie! Chcą zdelegalizować korzystanie z SK, dopuszczając się ich ulubionej techniki – redefinicji. Tu, chcą nazwać SK pestycydem, a ponieważ wszyscy wiedzą, jak bardzo pestycydy są niebezpieczne, korzystanie z SK ma zostać zdelegalizowane „dla naszego dobra”.

Prawdziwy powód? Ludzie zyskali uniwersalne, tanie, łatwo dostępne remedium; tak nie może być, mamy chodzić do apteki!

Najprymitywniejsze sposoby to straszenie najmniej wykształconych pseudologiczną konstrukcją. Otóż - srebro jest trucizną, bo to przecież metal ciężki. Na miłość boską, i co z tego, że srebro ma sporą masę atomową? Czy, jeśli psy jedzą mięso, to my nie możemy, bo to psi zwyczaj?

Próbują „zakodować” co naiwniejszym osobom, że metale ciężkie, to coś bardzo szkodliwego dla zdrowia. No i mają przykłady - rtęć, ołów. Szukają głupków, próbując przekonać ich, że to masa atomowa truje. Kłamstwo. Aluminium, lekki metal o niewielkiej masie atomowej, jest bardzo szkodliwy dla zdrowia. Jak więc widać, nie chodzi o masę atomową. Srebro jest ciężkie, ale jest remedium dla zdrowia ludzi i zwierząt. Arsenik nie jest nawet metalem, a truje. Dlaczego w XXI w. srebro ma stać się nagle trucizną? Nie mniej, ciągle zmieniają nam, wręcz na naszych oczach – historię, także medyczną.

Czy istnieje dawka toksyczna SK wytworzonego zgodnie z proponowaną przeze mnie procedurą wytwarzania bezpiecznego, skutecznego SK? Tak :). To pojemność sporego basenu kąpielowego... wypitego przez dobę. Chcę powiedzieć, że jeśli coś tu zaszkodzi, to nie będzie to srebro.

Wiadomo, że chlor, jod, brom, fluor, są chlorowcami. Chlor, brom, fluor są zdecydowanie truciznami. Bez jodu jednak nie przeżyjemy, potrzebujemy go bowiem jak wody do życia.

Roman Nowak, [www.vibronika.eu](http://www.vibronika.eu) - zezwalam na przedruk, jak również kopiowanie i zamieszczanie niniejszego artykułu, bez zmian i z podaniem źródła - na innych stronach w Internecie

Potrzebujemy go minimum 100 razy więcej, niż nam zalecają (i kto słucha ich zaleceń, nie może być zdrowy).

Ale oto, co za przypadek, ostrzegają nas właśnie przed jodem gorliwie, jednocześnie chlorując (zamiast ozonowania!) i często fluorując (silna trucizna) wodę. Dodają też często brom do np. pieczywa, czy leków. Ale to pewnie zbieg przypadków, przecież oni wszystko robią dla dobra;).

Zauważmy tu, że najczęściej ostrzegają nas dokładnie przed tym, co dla jest nas korzystne lub nawet niezbędne.

Nie ostrzegają nas natomiast przed np. rtęcią w szczepionkach, glutamiem sodu, aspartamem czy benzoianem sodu. Nie, oni wolą nas ostrzegać przed srebrem koloidalnym, jodem, selenem (nie przekraczaj dawki 100mcg!), tłuszczami zwierzęcymi, a nawet witaminami. Nie uświadamiają nas też w kwestii konieczności odrobaczania. Zmuszają nasze dzieci do szczepień.

W ciągu dziesięciu lat wypłem ponad beczkę (200 litrową) SK z jak najlepszym skutkiem dla zdrowia. Nie, nie dostałem argyrii!). Otrzymuję od ludzi maile opisujące bardzo pozytywne skutki przyjmowania SK - szybkie wychodzenie z tzw. przeziębień, bezproblemowe przechodzenie okresów „grypowych”, uniknięcie konsekwencji poparzeń, i kilka poważnych wyleczeń, nie podam szczegółów, ponieważ nie wolno mi podać źródła.

Należy pamiętać, że firmy farmaceutyczne dysponują ogromnymi sumami pieniędzy. Oni naprawdę mogą sobie pozwolić na masowe „edukowanie” ludzi pod kątem swoich potrzeb. O setki procent zwiększają wydatki na „budowanie świadomości medycznej społeczeństwa”. Mamy oto być świadomi, że w razie problemów ze zdrowiem, to w te pędy do lekarza, apteki, lub chemoterapia. I nieważne, że większość chorób ma charakter „autoimmunologiczny” (brak jodu i jelita pogryzione przez pasożyty, a przecież układ krionośny, to nie układ trawienny, czy wydalniczy, „nieuleczalny”).

*„Przecież my jesteśmy po to, aby ludziom ulżyć w cierpieniu”. „To nieuleczalne, możemy tylko pomóc”. No pewnie, ale jak wyleczyć się z tzw. uczuleń nie pozbywając się pasożytów, nie wygoiwszy jelit, dysponując zaledwie jedną setną dawki niezbędnego nam jodu??? A gdzie minimum. 3-5 g wit, C dziennie? Gdzie magnez, transdermalnie w postaci chlorku magnezu? Długa lista, nie ten moment.*

Wróćmy do srebra koloidalnego. Jak wspomniałem, dezinformacja budowana jest wielopoziomowo. Jest sporo bystrych ludzi, którzy nie dadzą się nabrać na prymitywne argumenty, ale i tak wielu niestety „padnie” na wyższych poziomach tych dezinformacji.

Dla tych, którzy nie dadzą się zwieść argumentacji prostackiej (srebro jest metalem ciężkim, dostaniesz argyrii, ble ble ble) mają dezinformację o dawce. Oto mamy przyjmować na przykład jedną lub dwie łyżeczki SK. Zapomnieli dodać, że takie dawkowanie jest typowe w kategoriach uzupełniania pierwiastka śladowego (ponieważ organizm błyskawicznie pozbywa się srebra); działanie terapeutyczne zaś wyzwała się dopiero od przyjęcia minimum - jak to spraktykowałem - jednej szklanki srebra (lepiej dwie lub trzy) dziennie srebra koloidalnego (SK) - wytworzonego w proponowany przeze mnie sposób (nano-cząsteczkowe, stężenie ppm - 20 ppm, na bazie wody demineralizowanej o zanieczyszczeniach 0 -2 ppm).

„Przerobiłem” ten temat wielokrotnie. Działa, i to jak, ale przyjmowane w większych dawkach; po prostu. Nigdy też nie stwierdziłem negatywnego działania na pożyteczną florę bakteryjną; na wszelki wypadek, warto pić je powoli (np. szklanka w pięć minut) tak, aby wchłonęło się do organizmu przed osiągnięciem jelit.

Istnieje następny poziom dezinformacji, wymierzony w tych, którzy nie dali się nabrać na metody prostackie. Otóż oszukują, że SK metaliczne jest skuteczniejsze, niż jonowe.

„Srebro Koloidalne i Zdrowie” napisałem w 2010 roku. Już wówczas zaobserwowałem bardzo umiejętne działania sił wrogich srebru koloidalnemu jonowemu, wymierzone we

wspomniane powyżej, bystre osoby, które nie dają się odstraszyć od srebra koloidalnego metodami prymitywnymi. Otóż działania te sprowadzają się do przekonania takich osób, że srebro koloidalne jonowe, o jakim tu mówimy, to nie jest w ogóle żadne srebro koloidalne! „Ono słabo działa”!

*Nie może przecież tak być, aby ludzie robili sobie ot tak, łatwo, w domu, lub kupowali za niewielkie w sumie pieniądze coś, co unieszkodliwia patogeny, regeneruje tkanki, czy umożliwia szeroko rozumiany powrót do zdrowia. Więc my - przekonamy ich, aby dali sobie spokój. Zapoznamy ich z naszymi odkryciami:).*

Jak wspomniałem, *Srebro Koloidalne i Zdrowie* napisałem w 2010 roku; od tego czasu nie interesowałem się tematem, zajęty kolejnymi projektami. Dopiera ostatnio dotarło do mnie, co się dzieje. Oni wciąż intensywnie działają, pracując nad świadomością medyczną ludzi.

Pojawiło się więcej dobrze zrobionych stron internetowych (no cóż, generalnie to przecież kwestia dobrej zapłaty, niektórzy uważają, że każdego można kupić), których „przesłanie” streścić można tak: *„Musicie otóż użyć prawdziwego srebra koloidalnego - czyli srebra koloidalnego metalicznego! To wasze jonowe jest do niczego”!*

Zauważmy, co mogą osiągnąć. Trzeba być głęboko w temacie, aby nie dać się oszukać w tym aspekcie. I jeśli im uwierzysz, oni swój cel osiągnęli. Zniechęca Cię. Wytrącają Ci ważną broń z ręki - broń, która służyć Ci może do odzyskiwania i utrzymania zdrowia. Pozbawiają tych, którzy uwierzą ich kłamstwom, ważnego elementu suwerenności w dziedzinie utrzymania zdrowia.

Co za przypadek! Gdy wreszcie do ludzi dotarła informacja, jak tanio, w prosty sposób, w domu, wytwarzać srebro koloidalne - ukazuje się „przesłanie”: *to ty sobie wyobrażałeś, że tanio sobie zrobisz czy kupisz coś skutecznego... o, nic z tego, tylko nasze, wytwarzane skomplikowanymi, nieosiągalnymi dla ciebie metodami **metaliczne** SK jest skutecznym srebrem koloidalnym, to co ty robisz to w ogóle nie jest żadne srebro koloidalne, więc pędź do naszego sklepu internetowego jak chcesz mieć nasze najlepsze na świecie, jedyne skuteczne. Ble ble ble.* I nie muszę tu dodawać, że cena w tym ich sklepie internetowym jest za wysoka dla większości z nas. Tak więc, jeśli uwierzysz w ich wyssane z palca bzdury, zniechęcisz się do srebra jonowego. Jeśli jednak będziesz nadal chciał używać SK, jesteś „skanalizowany” - kupujesz u nich - na tyle drogo, że praktycznie SK nie będzie stałym elementem Twojej domowej apteczki.

Choć w zasadzie większość tego typu „informacji” skierowana jest do odbiorcy nie wyedukowanego, to niestety, także sporo inteligentnych, dobrych ludzi daje się nabrać na te wyższe poziomy kłamstwo (metaliczny - jonowy) bo brak im wiedzy, która umożliwiłaby weryfikację. Aby tę wiedzę nieco upowszechnić, zdecydowałem się napisać niniejszy artykuł. Mam nadzieję, że ukaże on inny (od „główno-nurtowego” lub „niewy-edukowanego”, jak sądzę) punkt widzenia na temat srebra koloidalnego. Czy zechcesz przyjąć moją argumentację, czy nie, zależy od Ciebie.

Celem użycia większej ilości gotowych już merytorycznych argumentów ukazujących *modus operandi* krytyków jonowego SK, i ukazania faktycznego, jak sądzę, stanu rzeczy, w treści poniżej posługuję się stosownymi fragmentami swojego e-booka *Srebro Koloidalne i Zdrowie*.

## **Jakie srebro koloidalne jest lepsze - jonowe, czy metaliczne?**

Roman Nowak, [www.vibronika.eu](http://www.vibronika.eu) - zezwalam na przedruk, jak również kopiowanie i zamieszczanie niniejszego artykułu, bez zmian i z podaniem źródła - na innych stronach w Internecie

Przejdę do dość dziwnego sporu dotyczącego srebra koloidalnego. Choć trwa od lat, to mam nadzieję, że uda mi się przekonać Czytelnika do swojego punktu widzenia - że ów spór jest sztuczny, jałowy, a sprawa jest kolejnym elementem kampanii dezinformacyjnej.

Osoby, które zdecydują się zainteresować głębiej zastosowaniem srebra do celów medycznych wcześniej czy później natkną się na pewien nurt informacyjny wewnątrz już (niejako) samej społeczności zwolenników stosowania srebra koloidalnego - próbujący zdyskredytować srebro jonowe. Otóż pojawiło się parę świetnie zrobionych witryn negujących skuteczność koloidu jonowego, i twierdzących, iż nie jest to wcale koloid. Autorzy zamieszczający swoje teksty na tych witrynach twierdzą, iż skuteczne jest wyłącznie srebro koloidalne metaliczne, a więc takie, którego atomy mają komplet elektronów na powłoce zewnętrznej.

*To czy jest to koloid, czy roztwór, to sprawa do dyskusji. Ważne, aby działało.*

Atomy srebra jonowego mają deficyt jednego elektronu na tej powłoce, co nadaje im dodatni ładunek elektryczny i czyni jonami (a dokładnie - kationami). Deficyt elektronu jest równoznaczny z posiadaniem przez atom srebra specyficznych właściwości, sprowadzających się m. in. do łatwego wchodzenia w reakcje chemiczne oraz nabycia cech tzw. bio-przyswajalności. Srebro, któremu nie brakuje elektronu jest, jak wspomniałem, srebrem metalicznym.

W latach 90' ubiegłego stulecia w krajach zachodu obserwowaliśmy upowszechnianie się informacji ujawniających, jak w prosty sposób, metodą elektrolizy, wytwarzać srebro koloidalne. Zorientowani w temacie już wtedy zaczęli samodzielnie, za grosze, wytwarzać koloid do własnych potrzeb metodą elektrolizy właśnie, czyli ich produkt był elektrokoloidem. Po krótkim czasie, już pod koniec lat 90', dość nagle zaczął pojawiać się ów "nowy punkt widzenia" na temat srebra koloidalnego, sprowadzający się do twierdzeń o niemal całkowitej nieskuteczności działania srebra jonowego (czyli tego, które każdy może sobie za grosze samodzielnie zrobić w domu).

Ten nowy punkt widzenia był i jest rozgłaszany przez nieliczne, lecz dobrze i profesjonalnie opracowane witryny internetowe. Autorzy zamieszczanych tam treści twierdzą, iż jedynym prawdziwym srebrem koloidalnym jest nie srebro jonowe, czyli elektrokoloid, ale srebro metaliczne i jedynie ono jest skuteczne w unieszkodliwianiu patogenów, zaś srebro jonowe jest w zasadzie bezużyteczne. Treści zamieszczone na tych witrynach są dobrze opracowane, całość robi wrażenie obiektywnej, budzącej zaufanie informacji, a stwierdzenia są bardzo kategoryczne. Niestety, nie dowiemy się stamtąd, jak wytworzyć to "prawdziwe" srebro koloidalne. Przeczytamy jedynie, iż jest to proces "skomplikowany i kosztowny"...oraz zostaniemy poinformowani, gdzie można nabyć "prawdziwe" srebro koloidalne (true colloidal silver). O ceny nie warto pytać. To pierwsza podejrzana przesłanka, lecz nie jedyna.

Gdy zapoznałem się z witrynami podważającymi skuteczność srebra jonowego byłem naprawdę pod wrażeniem ich profesjonalnego zadęcia, ale gratulowałem sobie zarówno dociekliwości, jak i tego, że już sporo wiedziałem zarówno na temat koloidów srebra, jak i na temat kontekstu oceniania informacji. W przeciwnym razie moje zainteresowanie srebrem koloidalnym skończyłoby się, zanim się zaczęło. Pomyślałem również, że jeśli dezinformacja na temat sposobów utrzymania zdrowia jest swoistą zbrodnią, to zastosowanie może tu mieć zasada "kto na tym korzysta?".

Tu sprawa jest ewidentna, chodzi zapewne o tłumienie rozwijającego się coraz śmieiej ruchu ludzi samodzielnie i tanio wytwarzających ten silny, ale nie dający się opatentować środek przywracający zdrowie, jakim jest elektrokoloid. Zniechęcenie ludzi do wytwarzania własnego, bezpiecznego SK może skutkować czy to większą ilością chorób

Roman Nowak, [www.vibronika.eu](http://www.vibronika.eu) - zezwalam na przedruk, jak również kopiowanie i zamieszczanie niniejszego artykułu, bez zmian i z podaniem źródła - na innych stronach w Internecie

i zyskami Wielkiej Farmacji, czy też większą liczbą osób kupujących "prawdziwe srebro koloidalne", które, choć wytwarzane "skomplikowanymi i kosztownymi metodami", okazuje się mniej skuteczne niż elektro-koloid.

Postanowiłem zatem jeszcze bliżej zająć się twierdzeniami przeciwników srebra jonowego. Twierdzą oni na przykład, iż srebra jonowego nie można nazwać koloidem. Nigdzie (poza ich witrynami) nie znalazłem niczego, co by potwierdzało takie stwierdzenie. Koloidy są definiowane przez wielkość cząsteczek, a nie ich formę, czy to metaliczną czy też jonową<sup>3</sup>. Inne ich twierdzenie głosi, że jony nie są cząsteczkami. Tymczasem definicja IUPAC (Międzynarodowa Unia Czystej Chemii Stosowanej)<sup>4</sup> mówi, iż "jon to atomowa lub molekularna cząsteczka posiadająca ładunek elektryczny". Jakoś bardziej ufam IUPAC... tak więc jon, wbrew ich stwierdzeniu, jest cząsteczką.

*Ale czy jest o co kruszyć tu kopie? Niech to nawet będzie nie koloid ale roztwór. Proszę bardzo. Byle... działał.*

Kolejne stwierdzenie witryn negujących skuteczność srebra jonowego dyskredytuje jego zdolność do działania wewnątrz organizmu - in vivo. Autorzy tego typu tekstów piszą, iż srebro jonowe w obecności chloru (a mamy go dużo zarówno w żołądku jak i we krwi) momentalnie wiąże się z nim, tworząc chlorek srebra, co ma je pozbawiać aktywności i zdolności do unieszkodliwiania patogenów. Dla osób orientujących się w podstawach biochemii stwierdzenia tego typu są nieco trudne do zaakceptowania, jako iż dla organizmu, choćby ze względu na możliwości transferu, przydatne są właśnie koloidy jonowe. Wszelkie płyny ustrojowe to jonowe, łatwo przyswajalne koloidy. Ponadto tego typu stwierdzenia, przynajmniej w przypadku przyjmowania doustnego, ignorują fakt, iż ślina człowieka zawiera ponad 200 różnych protein... Po wzięciu SK do ust, srebro wiąże się częściowo z proteinami, co osłania go, gdy znajdzie się w przewodzie pokarmowym i we krwi<sup>5</sup>.

Należy się cieszyć, iż na przykład dr Becker najwidoczniej nie miał okazji przeczytać tego typu tekstów, bo może by się zniechęcił i nie uleczył wielu ludzi właśnie srebrem jonowym. Nie odkryłby właściwości elektro-koloidu, stymulujących regenerację tkanek ciała. Nie wykazałby (pracując ze srebrem jonowym), iż braki srebra w organizmie upośledzają system immunologiczny. Nie napisał by już w latach 1980<sup>6</sup> : "Nasze wstępne obserwacje okazały się prawdą. Srebro z ładunkiem dodatnim zabija lub unieszkodliwia każdy typ bakterii" (mowa o srebrze jonowym).

To, co dla mnie osobiście jest bardzo zabawne, to fakt, iż nawet w Wikipedii, dość poprawnej politycznie (z tego powodu generalnie niezbyt przeze mnie cenionej) encyklopedii internetowej, jest napisane<sup>7</sup>: "**ustalono, że antybakteryjne działanie srebra opiera się na jonach tego pierwiastka**". Opublikowano dziesiątki prac wykazujących skuteczność działania SK jonowego lista w *Colloidal Silver Manual, Steve Barwick*. W internecie znaleźć

3 [http://www.iupac.org/reports/2001/colloid\\_2001/manual\\_of\\_s\\_and\\_t/node33.html](http://www.iupac.org/reports/2001/colloid_2001/manual_of_s_and_t/node33.html) – wszedłem dla sprawdzenia, w tym tekście zdjęto już tę informację, powoli, jak widać, czyszczą sprawy

4 <http://www.iupac.org/goldbook/103158.pdf> - minęło prawie sześć lat, to też już chłopcy, jak widzę, wycięli

5 *Colloidal Silver Manual, Steve Barwick, Life & Health Research Group, (c) 2009*

6 *The Body Electric, Robert O. Becker and Gary Selden, New York 1985, ISBN 0-688- 06971-1*

7 [http://en.wikipedia.org/wiki/Colloidal\\_silver](http://en.wikipedia.org/wiki/Colloidal_silver) - uwaga, sprawdziłem: co za przypadek, nasza przyjazna wiki przekierowuje nas tu: [https://en.wikipedia.org/wiki/Medical\\_uses\\_of\\_silver](https://en.wikipedia.org/wiki/Medical_uses_of_silver) i... ani słowa o jonowym charakterze SK, chłopcy naprawdę nie śpią, historia zmienia się na naszych oczach:)

Roman Nowak, [www.vibronika.eu](http://www.vibronika.eu) - zezwalam na przedruk, jak również kopiowanie i zamieszczanie niniejszego artykułu, bez zmian i z podaniem źródła - na innych stronach w Internecie

można nieprzeliczoną ilość świadectw ludzi, którzy pozbyli się groźnych chorób, w tym uchodzących za nieuleczalne, z użyciem srebra jonowego. Wpisanie w wyszukiwarce Google frazy "colloidal silver testimonials" daje tysiące pozytywnych świadectw ludzi, którzy użyli srebra jonowego, często tego, które samodzielnie zrobili w domu.

Szczegółowego porównania skuteczności oddziaływania jonowego oraz metalicznego srebra koloidalnego dokonał zespół dr Roberta. Zespół ten porównał bakteriobójcze działanie obu rodzajów srebra koloidalnego: jonowego i metalicznego, poddając zdrowe szczepy bakterii gronkowca ich działaniu. Badano także działanie mieszanki SK jonowego i metalicznego. Do próbek z jednym lub drugim rodzajem srebra koloidalnego (lub mieszanek obu rodzajów) dodawano, w różnych stężeniach, kwas solny dla uzyskania warunków podobnych do tych, jakie występują w żołądku i we krwi. Stosowano różne stężenia koloidów, ściśle przestrzegając standardów i zaleceń dla badań skuteczności leków ustanowionych przez FDA. Nie wchodząc w szczegóły omawianych badań<sup>8</sup>, przejdę do prezentacji podstawowych faktów ustalonych na ich podstawie:

- bez dodatku kwasu solnego koloid jonowy jest co najmniej 100 razy mocniejszy od koloidu metalicznego
- dodawanie kwasu solnego prawie nie ogranicza właściwości bakteriobójczych koloidu jonowego
- skuteczność SK metalicznego jest drastycznie ograniczona (prawie traci on swoje bakteriobójcze właściwości) kiedy użyjemy go bez dodatku SK jonowego, innymi słowy, domieszka SK jonowego polepsza skuteczność SK metalicznego
- skuteczność srebra koloidalnego jonowego jest tysiące razy wyższa niż SK metalicznego, gdy do obu rodzajów SK dodamy HCl (kwasu solnego)

**Wyniki badań zespołu dr Roberta wskazują na to, iż twierdzenia autorów witryn dyskredytujących koloidalne srebro jonowe są bezpodstawne.** Ustalenia Roberta dowodzą, że jonowe SK (które każdy samodzielnie i tanio wytwarzać może w domu) dalece przerasta skutecznością to "prawdziwe srebro koloidalne" wytwarzane "skomplikowanymi i kosztownymi metodami". Powstaje pytanie, na czym twórcy witryn podważających skuteczność jonowego SK oparli swoje twierdzenia? Osobiście myślę, że głównie na chęci ukrycia prawdy i zdyskredytowania tanich, prostych metod wytwarzania dobrego srebra koloidalnego.

Piszę o tego typu opiniach, aby pokazać, jak różne i jak często sprzeczne są zdania na temat srebra koloidalnego, oraz jak wyrafinowane bywają metody próbujące podważyć to, co w prosty i tani sposób może pomóc ludziom w odzyskaniu zdrowia. Jeśli tylko nie dadzą się oni zwieść i wystraszyć kłamliwym "informacjom". Tak więc wydaje się, iż mamy tu do czynienia z próbą dezinformacji i zniechęcania ludzi do samodzielności, a w następstwie do ograniczenia spontanicznego rozwoju ruchu zwolenników samodzielnego wytwarzania i stosowania SK. Mogą to być równocześnie działania marketingowe, mające przysporzyć klientów produktowi wytwarzanemu "skomplikowanymi, kosztownymi metodami".

W świetle przedstawionych wyżej dociekań, to właśnie jonowość srebra koloidalnego jest podstawowym elementem, decydującym o skuteczności oddziaływania srebra w organizmie, a dyskredytujące to witryny internetowe nie opierają swoich twierdzeń na prawdzie.

Nie znaczy to jednocześnie, że zawartość srebra metalicznego w koloidzie jest bez znaczenia, lub też szkodliwa. Daleki jestem od tego typu twierdzeń. Elektro - koloid, jaki wytwarzamy metodą niskonapięciową, zawiera najczęściej ok. 10 – 20 % cząsteczek srebra metalicznego, które mogą nie tylko pełnić ważną rolę w utylizacji i pozbyciu się jonów srebra z organizmu [38], ale wykazują także działanie bakteriobójcze, nawet

---

8 Colloidal Silver Manual, Steve Barwick, Life & Health Research Group, (c) 2009: str 123,124

intensywniejsze, jeśli dodamy wody utlenionej wg. wspomnianej w innej części opracowania metody.

Tuż przed zamknięciem tego podrozdziału znalazłem jeszcze jedną bardzo ciekawą informację, która wnosi coś nowego w omawiany "spór". Otóż Robert J. Hartman, w swojej książce Colloidal Chemistry z 1939 roku pisze, iż *metaliczne srebro koloidalne wydziela (tworzy) jony srebra w takiej ilości, że ma to niszczący wpływ na mikroorganizmy, nie drażniąc tkanek organizmu*. Metaliczne srebro koloidalne jest stałym źródłem tych jonów, przy czym cząsteczki nie są absorbowane przez tkanki ciała. W rezultacie, srebro koloidalne może być stosowane bezpośrednio na delikatne śluzówki, w tym do oka, nie drażniąc, a z dobroczynnymi rezultatami. Cząsteczki rozprzestrzeniają się za pośrednictwem krwi, zapewniając przedłużone działanie terapeutyczne...

Reasumując, zarówno frakcja jonowa jak i metaliczna srebra, występując razem, w jednej zawiesinie - wzajemnie się uzupełniają i powiedzieć można, że obie te frakcje wykazują wobec siebie wzajemnie cechy działania synergicznego. Metoda elektrolizy pozwala nam otrzymać srebro koloidalne w obu tych postaciach. Obie te frakcje wydają się być niezbędne i dobrze się składają, iż tak prosta metoda jak elektroliza pozwala nam otrzymać właśnie to i dokładnie to, czego potrzebujemy.

---

### **Podsumowanie**

Żyjemy w czasach, gdy rzeczywistość i prawda są z łatwością zakrzykiwane przez tych, którzy mają w tym interes i mają na to środki. Mamy jednak obowiązek korzystania z daru bożego zwanego inteligencją.

Mam nadzieję, że w tym konkretnym przypadku zdołałem wykazać, że właśnie to nasze tanie, łatwo dostępne, **jonowe SK jest charakteryzowane przez znacznie wyższą skutecznością, niż SK metaliczne**, a zmotywowana osoba może to sobie samodzielnie weryfikować.

Jest więc jonowe SK dokładnie tym, czego stale potrzebujemy w naszej domowej apteczce, aby używać go przy każdej sposobności. Osobiście, ciągle z nowym, miłym zdziwieniem – po każdym kolejnym zastosowaniu - przyjmuję dobroczynne działanie jonowego SK na mój organizm.

Artykuł ma na celu udostępnić ludziom informacje mogące ich nieco uodpornić na liczne kłamstwa w temacie srebra koloidalnego, które mają na celu pozbawić ludzi suwerenności w kolejnej dziedzinie. Nie ułatwiamy im tego.

*Zgadzam się na kopiowanie i korzystanie z niniejszego artykułu: w całości, bez zmian, z podaniem źródła.*